

Zabłudów Okolice



Miesięcznik bezpłatny

Nr 2 (21) • Luty 2011

Budżet przyjęty

Na styczniowej sesji Rada Miejska uchwaliła budżet Gminy Zabłudów na 2011 rok. Oprócz planu dochodów i wydatków, dokument ten zawiera wykaz zadań inwestycyjnych planowanych do wykonania w bieżącym roku.

W większości są to dokumentacje projektowe na budowę dróg i wodociągów, które stanowiąc będą podstawę składania wniosków o dofinansowanie tych inwestycji ze środków unijnych.

W 2011 roku sfinansowane zostaną projekty rozbudowy wodociągów m.in. w Laszkach, Miniewiczach, Tatarowcach, Bobrowej oraz na ulicy Bielskiej w Zabłudowie. Zadanie na ulicy

Bielskiej obejmuje również projekt sieci kanalizacyjnej.

Projekty budowy dróg skupiają się głównie na ulicach na osiedlu Marii Magdaleny oraz ulicach Polnej, Zamiejskiej i Cerkiewnej w Zabłudowie. Ponadto zostanie wykonana dokumentacja na drogi gminne: Solniki – Koźliki i Kamionka – Płoskie.

W pierwszym kwartale 2011 roku rozpoczną się roboty przy

rozbudowie sieci wodociągowej finansowanej ze środków programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Wodociąg zostanie poprowadzony z Pawłów do Cieluszek i Kaniuk oraz z Olszanki do Ochremowicz i Siesiek.

Na przebudowę drogi Kowalowce – Kucharówka, gmina będzie się ubiegać o pomoc do Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Planowane do pozyskania środki z tego Programu pokryją 50 proc. tego zadania.

Ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 współfinansowane będą w bieżącym roku takie inwestycje jak: remont świetlicy osiedlowej, rozbudowa placu zabaw na osiedlu Marii Magdaleny oraz remont strażnicy OSP w Zabłudowie, a także remont świetlic wiejskich w Folwarkach Małych i Zwierkach.

Rada uchwaliła również Plan Odnowy Miejscowości Ryboły. Uchwała w tej sprawie umożliwi gminie Zabłudów ubieganie się o dofinansowanie remontu Muzeum Kultury Materialnej *Бацькаўчына* w Rybołach ze środków PROW.

cd. na str. 2



Radni głosują nad budżetem

Remont będzie polegał na wymianie dachu oraz termomodernizacji obiektu. W Muzeum zgromadzone są niezwykle ciekawe eksponaty, stanowiące

dorobek kultury materialnej mieszkańców Ryboł i okolicznych wsi.

Ponadto Rada zatwierdziła własny plan pracy, plan

kontroli Komisji Rewizyjnej, a także plany pracy stałych komisji.

Joanna Jakoniuk

Zmiany w MOPS-ie

Od 1 lutego br. Piotr Torbicz jest nowym kierownikiem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zabłudowie.



Piotr Torbicz, nowy kierownik MOPSu

Ostatnio Piotr Torbicz był wychowawcą w Domu Dziecka w Krasnem. W sumie pracował tam osiem lat. Ponadto był także przez osiem

lat dyrektorem Domu Dziecka w Supraślu. Jak sam mówi pomocą społeczną, ze szczególnym uwzględnieniem dziecka zajmuje się już od ponad szesnastu lat.

Zdaniem Piotra Torbicza głównym celem funkcjonowania Miejskiego Ośrodka Pomocy

Społecznej w Zabłudowie jest szersze wyjście do ludzi i większa aktywność pracowników wobec mieszkańców naszej gminy. – Potrzebujący musi

czuć, że jego problemy są naszymi problemami – dodaje Piotr Torbicz.

Piotr Torbicz z wykształcenia jest filologiem słowiańskim, ukończył Uniwersytet Gdański. Jest absolwentem trzech studiów podyplomowych z zakresu pedagogiki opiekuńczo – wychowawczej, organizacji pomocy społecznej i informatyki. Ma zamiar dalej kształcić się w kierunku administracji.

Nowy kierownik MOPSu ma 43 lata, jest żonaty, ma 5-letnią córkę. Od 2004 roku mieszka w Zagruszanach. Lubi sport, szczególnie piłkę siatkową, dobrą muzykę i film. Interesuje się również informatyką.

PW

REKLAMA



Ośrodek Szkolenia Kierowców **DRIVER**

Zabłudów, ul. Mickiewicza 5 lok. 112
(Przychodnia I piętro)

tel. kom. 790 603 123

biuro czynne: czwartek 11-17

Zapraszamy na kurs prawo jazdy kat. B (samochód osobowy)

- materiały szkoleniowe GRATIS, - badania lekarskie na miejscu, - odpłatność w ratach

Inwestycje są ważne

Z Jackiem Lulewiczem, burmistrzem Zabłudowa rozmawia Piotr Woroniecki

31 stycznia br. radni przegłosowali budżet gminy. Jaki on jest, jak by Pan go określił i scharakteryzował?

Budżet gminy stanowi roczny plan dochodów i wydatków naszego samorządu. Myślę, że najlepiej określić go w liczbach. Dochody Gminy Zabłudów na 2011 rok planujemy w wysokości 23.167.354 złotych, a wydatki w kwocie 26.446.581 złotych. Według mnie jest to budżet – kolejny rok z rzędu – dość dużych inwestycji, a więc stawiamy duży nacisk na rozwój przede wszystkim infrastruktury wodociągowej, drogowej, oświatowej, a także kulturalnej i sportowej. Chcemy jak najszybciej realizować w pełni oczekiwania mieszkańców kierowane w naszą stronę. Mam świadomość, że budżet zakłada deficyt, ale jestem przekonany, że jego wysokość nie grozi nam utratą płynności finansowej. Na wydatki inwestycyjne przeznaczymy w tym roku ponad 20 proc. naszego budżetu. Uważam, że jest to znaczna kwota. Mam nadzieję, że w kolejnych latach utrzymamy podobny poziom.

W budżecie zatwierdzono wydatki na inwestycje. Co nowego będzie zrealizowane w Gminie Zabłudów w 2011 roku?

Jedną z najważniejszych i najdroższych inwestycji będzie rozbudowa systemu wodociągowego w naszej gminie. Mam tu na myśli budowę sieci wodociągowej Sieśki – Olszanka – Ochremowice oraz Pawły – Kaniuki – Cie-

łuszki. Ich koszt to dokładnie 1.219.224 złote. Inwestycje te będą dofinansowane z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w wysokości 914.418 złotych.

Kontynuowana będzie przebudowa Rynku w Zabłudowie. W roku ubiegłym wymieniono kanał deszczowy, zmodernizowano sieć telekomunikacyjną oraz ustawiono nowe oświetlenie uliczne.

W tym roku nastąpi modernizacja jezdni wraz z zatokami autobusowymi oraz ułożone zostaną nowe chodniki.

Ponadto będziemy chcieli dokończyć remont drogi w Pasyńkach oraz zostanie zlecona dokumentacja projektowa na przebudowę ul. Sikorskiego w Zabłudowie. Wszystkie te inwestycje będą wykonywane we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Białymstoku. Ich koszt wyniesie około 425 tys. złotych.

Mamy w planie remont drogi od Kucharówki do Kowalowiec. Jest to odcinek ok. 3 km. Droga ta zostanie odwodniona i otrzyma nową nawierzchnię. Staramy się, aby remont

ten uzyskał dofinansowanie z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych w wysokości 50 proc. Przewidujemy, że na ten cel wydamy 1.388.340 złotych.



Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa

Czy coś jeszcze będzie budowane bądź remontowane w Gminie Zabłudów?

Tak oczywiście. Przypominam, że trwa remont przedszkola w Zabłudowie. W tym roku odnowimy małą salę gimnastyczną. Remont ten nie byłby możliwy, gdyby nie udało nam się pozyskać wsparcia z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego w wysokości ponad 200.000 złotych.

Radni w budżecie gminy zabezpieczyli także pieniądze na modernizację jednego z gimbusów dowożących dzieci do naszych szkół w kwocie 200.000 złotych.

cd. na str. 4

Ponadto w tym roku dzięki środkom finansowym z Programu Obszarów Wiejskich Województwa Podlaskiego zostanie wyremontowane pomieszczenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Zabłudowie. Przystąpimy również do remontu świetlicy wiejskiej w Zwierkach. W tym wypadku opłacała się obecność naszej gminy w Lokalnej Gru-

pie Działania „Puszcza Knyszyńska”, która dofinansowała ten remont.

W wielu gminach największe wydatki pochłania oświata. Czy w przypadku Gminy Zabłudów sytuacja jest podobna ?

Nad wyraz jest podobna. Wydatki na oświatę pochłaniają znaczną kwotę naszego

budżetu. Chcę zaznaczyć, że w tym roku jest to około 40 proc. budżetu. Pomimo, że otrzymujemy subwencję oświatową z budżetu państwa to i tak musimy przekazać na edukację dzieci w naszej gminie około 2 mln złotych. To jest naprawdę duża kwota jak na nasz budżet.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Uzdolnione dzieci

Kolejny rok z rzędu dzieci z Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w Zabłudowie zdobyły wysokie miejsca w konkursie plastycznym o tematyce pożarniczej na szczeblu wojewódzkim.

Grupę przedszkolną zdominowały dzieci z MOAKu. Na osiem nagrodzonych miejsc, pięć przydało maluchom z Zabłudowa. I tak pierwszy był Mikołaj Jakoniuk, drugi Oskar

Zieniewicz, piąta Martyna Rogucka, szósta Ewelina Mińczuk, ósmy Jan Andrejczuk.

W kategorii szkoła podstawowa kl. I-III było jeszcze lepiej. Na sześć miejsc, tylko jedno przypadło uczniowi z SP w Wysokiem Mazowieckiem. Pozostałe przypadły dzieciom z MOAKu w Zabłudowie. Najlepsza okazała się Martyna Puchłowska, przed Małgorzatą Hermanowską i Izabelą Bojko.

Na dalszym miejscu uplasowała się Gabriela Mielech i Karolina Karpienko.

– Jestem bardzo zadowolona, że już po raz kolejny dzieci zostały nagrodzone w tym konkursie. W grupie przedszkolaków i dzieci młodszych jesteśmy prawdziwą potęgą – śmieje się – Katarzyna Pura, instruktorka z Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w Zabłudowie.

PW

Turniej szachowy

Już 27 lutego br. odbędzie się w Zabłudowie gminny turniej szachowy. Początek imprezy zaplanowano na godz. 10.00. Wszyscy zain-

teresowani wzięciem w nim udziału proszeni są o skontaktowanie się do 25 lutego z Miejskim Ośrodkiem Animacji Kultury w Zabłudowie,

tel. 85-7188-443, w godz. 10.00 – 16.00. Sędzią turnieju będzie Emilia Kochańska. Jest on przeznaczony tylko dla mieszkańców Gminy Zabłudów.

Serdeczne wyrazy współczucia

**GRAŻYNIE I ROMUALDOWI
WISZNIEWSKIM**

z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składa

*Burmistrz Zabłudowa wraz z pracownikami
Urzędu Miejskiego*

Serdeczne wyrazy współczucia

**MIROŚLAWOWI
MAKSYMIOUKOWI**

z powodu śmierci

Brata

składa

*Burmistrz Zabłudowa wraz z pracownikami
Urzędu Miejskiego*

Udane ferie

Tegoroczne ferie zimowe w Gminie Zabłudów dostarczyły dzieciom wiele atrakcji. O aktywny i bezpieczny wypoczynek zadbał Miejski Ośrodek Animacji Kultury oraz Miejska Biblioteka Publiczna.

Ferie w „Klubie Pod Burmistrzem” przebiegały pod hasłem „Podróże do ciekawych kultur”. Dzieci uczestniczyły w grach i zabawach sportowych; uczyły się tańców cygańskich, białoruskich, indiańskich i tatarskich; po-



Opowieść o Indianach wzbudziła zainteresowanie dzieci

znały malowidła i hieroglify egipskie; wykonywały maski w stylu afrykańskim. W programie oprócz zajęć w klubie, były także wyjazdy do kina, muzeum.

Z aktywnej formy spędzenia wolnego czasu skorzystała 60-osobowa grupa dzieci. – Podczas tegorocznych ferii w klubie dzieci z pewnością nie mogły nudzić się – stwierdziła Dorota Rogucka z Miejskiego

Ośrodka Animacji Kultury w Zabłudowie.

Tymczasem Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie również włączył się w tym roku w organizację zajęć podczas ferii. – Każdy dzień poświęcony był innej bajce. Dzieci chętnie ich słuchały, malowały czy rysowały głównych bohaterów – powiedziała Janina Turecka, szefowa zabłudowskiej biblioteki.

Ważnym punktem programu ferii było zwiedzanie Muzeum Kultury Materialnej „Baćkouścyna” w Rybołach. Ponad dwudziestka dzieci pod okiem opiekunów, miała możliwość dokładnego obejrzenia zebranych w mu-



Zajęcia plastyczne podczas ferii

zeum eksponatów. Wyjazd ten zorganizowały wspólnie zabłudowskie instytucje kultury.

– Cieszę się, że dzieci i rodzice są zadowoleni z zaproponowanych przez nas form spędzania wolnego czasu – powiedziała Cecylia Halicka, dyrektor Miejskim Ośrodkiem Animacji Kultury w Zabłudowie. – Pragnę serdecznie podziękować Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za ich dofinansowanie.

PW

Bezpieczne gospodarstwo

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Białymstoku informuje, że rozpoczęła się IX edycja Ogólnokrajowego Konkursu Bezpieczne Gospodarstwo Rolne. Jego

celem jest promowanie zasad ochrony zdrowia i życia w gospodarstwach rolnych. Szczegółowe informacje znajdą Państwo na stronie internetowej www.krus.gov.pl

Muzeum żyje

To już kolejny rok funkcjonowania Muzeum Kultury Materialnej w Rybołach. Muzeum, które przenosi nas w dawne, inne czasy. Muzeum, które w krótkim czasie zgromadziło ponad 1500 eksponatów.



Eksponaty warsztatu stolarskiego

Inicjatorem jego utworzenia był ks. Grzegorz Sosna, proboszcz parafii prawosławnej w Rybołach. Od samego początku wspierała go matuszka Antonina Troc – Sosna, małżonka proboszcza. Obecnie pełni ona funkcję kustosa muzeum.

– Radni oraz władze Zabłudowa odnieśli się pozytywnie do naszego pomysłu i budynek po szkole podstawowej został bezpłatnie użyty parafii pra-

wosławnej w Rybołach w celu prowadzenia Muzeum Kultury Materialnej „Baćkouścyna” – mówi ks. Grzegorz Sosna.

Oficjalnie muzeum ruszyło 1 maja 2009 roku. Tego dnia Metropolita Warszawski i całej Polski Sawa uroczystie poświęcił obiekt w obecności licznie zgromadzonych parafian, gości i duchowieństwa.

– Od chwili otwarcia muzeum, ilość eksponatów stale

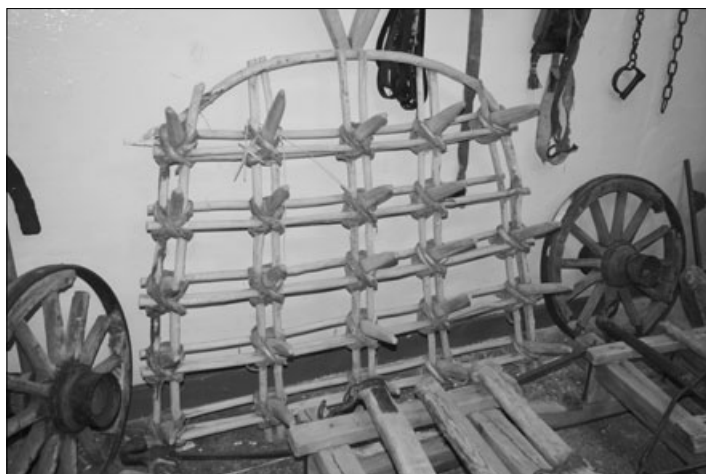
wzrasta. Obecnie mamy ich około 1500 – mówi Antonina Troc-Sosna, kustosz muzeum. – Pod koniec stycznia nasze zbiory wzbogaciły się o narzędzia do sadzenia drzew i obróbki drewna. Ich darczyńcą jest Mikołaj Kuna, leśnik a zarazem radny Gminy Zabłudów.

Różnorodne eksponaty

Muzeum mieści się w budynku po dawnej szkole podstawowej, który składa się z dwóch części: drewnianej i murowanej. Dzisiaj obie są zagospodarowane całkowicie. We wszystkich salach znajdują się przedmioty prezentujące życie gospodarcze, kulturalne oraz tradycję i obrzędy tych terenów.

W przedsionku dawnej szkoły została pokazana kuźnia wraz z jej wyposażeniem oraz warsztat stolarski. Część przyborów stolarskich to pozostałość po ojcu matuszki Antoniny, który trudnił się tym zawodem. Znajdziemy tu różnego rodzaju heble, zwane inaczej strugami, dłuta, wiertła oraz małą tokarkę.

Ważną częścią muzeum są narzędzia do uprawy roli.



Zabytkowa, drewniana brona



Matuszka Antonina Troc-Sosna przy kotowrotku



Na ścianie pięknie haftowane ręczniki

Jednym z cenniejszych eksponatów jest drewniana brona z drewniany zębami.

kryte ozdobnymi dywanami czy kufry, w których kiedyś trzymano tkaniny, odzież, bieliznę

Inne pomieszczenie muzealne jest zaadaptowane na duży pokój, zwany wielką chatą. Znajdziemy tu w kącie ikony ozdobione pięknie wyszytymi ręcznikami, łóżka przy-

i kosztowności.

Muzeum posiada też bogatą kolekcję ubiorów szytych z płótna lnianego i wełny przez wiejskie kobiety. Wśród tych strojów umieszczono dwie pary białoruskich strojów ludowych.

Nie sposób w krótkim tekście omówić wszystkie sale z eksponatami. Warto wybrać się więc do Ryboł i zwiedzić samemu Muzeum Kultury Materialnej.

cd. na str. 8

Fragment felietonu radiowego Jana Leńczuka zaprezentowanego na antenie Radia Białystok i zamieszczonego w książce pt. „Zapiski szósty”.

21 lutego 2010 r.

W budynku byłej szkoły podstawowej w Rybołach, uporem i dalekowzrocznością wielu ludzi, autorytetem miejscowego prawosławnego proboszcza – księdza doktora Grzegorza Sosny i jego małżonki pani Antoniny Troc – Sosny, powstało w ciągu jednego roku muzeum, posiadające w swoich zbiorach tysiące, głównie etnograficznych, eksponatów. Tak można rozpocząć pisanie notatki prasowej, ale we mnie po pobieżnym obejrzeniu ekspozycji, pozostało zbyt wiele wzruszeń, związanych głównie z ludzkimi pragnieniami ocalenia dorobku kulturowego. Budynek po szkole podstawowej mógł już straszyć oczodołami wybitych okien a w byłych salach lekcyjnych hulałby wiatr, napawając smutkiem dramatycznego przemijania czasu i jego materialnych reliktyw. Mógł być zamieniony na da-

czowisko, otoczone wysokim murem i biegającymi wokół psimi stróżami. Takich miejsc mój wzrok zanotował wiele. Kiedy cichły dzwonki szkolne, rozdzwaniały się natychmiast dzwonki telefonów komórkowych, aby za symboliczną złotówkę zakupić majątek bo byłej szkole.

Tu stało się inaczej: nauka w tej szkole nie została przerwana. Z kart podręczników, ze strzępów domowych opowieści, z zanotowanych pod powiekami obrazów przedmiotów już nieprzydatnych, z elementów, których resztki jeszcze pozostały pokutując na strychach, szopach i lamusach – tutaj odnalazły swój zagubiony sens. Od sieni poczynając, poprzez komorę, pokój zwany wielką chatą, kuchnię, alkierz, poprzez ustawiane przedmioty został odtworzony ich głębokoci, bo z życiem codziennym

związany sens. Krosna z utkany już kawałkiem płótna, jakby oczekiwały tęsknie, że gospodyni za chwile zasiądzie na taborecie, do przerwanej pracy. Omotany wspomnieniami z dzieciństwa, ślizgam się wzrokiem po bieliźnie, burkach, butach, szynelach, jakby wędrował ku przestrzeni, której obraz, powiązany z zapachem, pozostał w mojej pamięci. (...)

Szkoła żyje, już bez dzwonek i ich metalicznego dźwięku, jednak rozdzwoniły się radośnie ocalone dzwoneczki kwiecica, z tkanin i z radości tworzenia naszych przodków. A chodniki, jak dawniej, usłużnie czuwają pod stopami domowników i gości. A tym, który czuwają nad ocaleniem świata i nadziei, którzy odeszli przed nami do wieczności, niechaj błogosławi pełen dobroci Bóg.

Darczyńcy

Pierwsze eksponaty do przyszłego muzeum zostały pozyskane przez nauczycieli byłej szkoły w 2008 roku. – Później parafianie pozytywnie odpowiedzieli na mój apel i zaczęli przynosić i przywozić kolejne rzeczy – mówi ks. Grzegorz Sosna. – Niedawno zbiory muzealne wzbogaciły się nawet o aparaturę do pędzenia bimbru.

Muzeum w Rybołach to specyficzna placówka. Każdy może je zwiedzić bezpłatnie, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu i godziny. Różni się od innych tego typu obiektów tym, że osoby oprowadzające i dbają-



Znajdziemy tu dzbanki, tyżki, lampy naftowe

ce o muzeum nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. – Muzeum jest kontynuacją mojej pracy duszpasterskiej – mówi ks. Grzegorz Sosna. Dla jego małżonki muzeum jest bardzo bliskie, przypomina lata młodości. – Chcę przekazać następnym pokoleniom jaka była przeszłość, a jednocześnie dać nadzieję na przyszłość – dodaje Antonina Troc-Sosna.



Stare odbiorniki radiowe

Już nagrodzone

Muzeum już otrzymało nagrodę. W 2009 roku zajęło drugie miejsce w konkursie na najlepiej zachowany zabytek budownictwa

drewnianego w województwie podlaskim.

Muzeum odwiedzają wycieczki szkolne, pielgrzymki, które przechodzą przez Ryboły oraz osoby prywatne. Zwiedzający zostawiają wiele pochlebnych słów w księdze pamiątkowej. – Z przyjemnością stwierdzam, że po tylu latach budynek nadal jest wykorzystany i służy społeczeństwu. Ekspozycje są wspaniałe – napisały Swietłana i Maria Paluchowicz.

Na zakończenie mojej rozmowy ks. Grzegorz Sosna powiedział: – Szkoła ta nie umarła, żyje jako muzeum.

PW

Radość śpiewania

6 grudnia 2010 r. w Szkole Podstawowej w Zabłudowie odbył się V Przegląd Piosenki Dziecięcej. Wzięły w nim udział dzieci z przedszkola oraz ze Szkół Podstawowych w Rafałowie, Dobrzyniówce i Zabłudowie. Honorowy patronat na imprezą objął Jacek Lulewicz, Burmistrz Zabłudowa.

Dzieci zaprezentowały jedną piosenkę o dowolnej tematyce. Każdy występ był ciekawy, gdyż oprócz śpiewu mali artyści byli pomysłowo przebrani adekwatnie do treści piosenki. Niektóre grupy przygotowały choreografie do

swoich utworów.

Największy aplauz wśród młodych artystów wzbudziły przedszkolaki. Dostały one ogromne brawa, z których były bardzo dumne.

Wszyscy uczestnicy przeglądu – dzięki sponsorowi w oso-

bie Burmistrza Zabłudowa – otrzymali piękne nagrody, słodycze, a także dyplomy i podziękowania.

– Dzięki takim spotkaniom mamy szansę na integrację dzieci oraz nauczycieli pracujących na terenie gminy Zabłudów – powiedziała Agnieszka Dołęgiewicz, nauczycielka z Zabłudowa. – Chcemy powtórzyć te chwile za rok. Liczymy na kolejne



Mali artyści

Moc kolędy

6 lutego br. w domu parafialnym przy zabłudowskiej cerkwi odbyło się miłe wydarzenie pod nazwą „Pierwsze wspólne kolędowanie”.

Po raz pierwszy zespoły i chóry reprezentujące oba wyznania: katolickie i prawosławne spotkały się, aby licznie zgromadzonej publiczności zaśpiewać kolędy. Imprezę rozpoczął chór mieszkańców plebani prawosławnej w Zabłudowie. Następnie zaprezentował się zespół „Barwianki”, schola młodzieżowa parafii katolickiej, chór koła emerytów, schola młodzieżowa



Schola młodzieżowa z parafii katolickiej

parafii prawosławnej, zespół „Reczańka” i „Kałaski”

z Białoruskiego Towarzystwa Społeczno – Kulturalnego z Białegostoku.

– Kolędy dają możliwość porozumienia z innymi wyznaniem – stwierdził Rafał Pagór ze scholi młodzieżowej parafii prawosławnej i dodał: – Takie wspólne kolędowanie uważam za bardzo potrzebne.

Imprezę zorganizował Miejski Ośrodek Animacji Kultury wspólnie z parafią katolicką i prawosławną. Uczestniczyło w niej wraz z zespołami ponad 100 osób.

PW

www.hubert-pienczak.pl

Przekaż
1% PODATKU
dla Huberta
chorego na SMA

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904
W rubryce „Informacje uzupełniające – cel 1%”
wpisujemy (11535) Pienczak Hubert

Informacja dla emerytów i rencistów KRUS

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział Regionalny w Białymstoku informuje, że do dnia 28 lutego 2011 r. przekaże emerytom i rencistom:

- roczne obliczenie podatku za 2010 r. (PIT-40A) - świadczeniobiorcom pobierającym świadczenie przez cały 2010 rok,
- informację o dochodach i pobranych zaliczkach na podatek dochodowy w 2010 r. (PIT 11A),
- informację o dochodach i pobranych zaliczkach (PIT-11) podatnikom, którym wypłacono niezrealizowane świadczenia po zmarłych świadczeniobiorcach oraz od których pobrano zaliczkę na podatek.

W 2010 roku Kasa potrącała zaliczki na podatki dochodowy w kwocie równej 18 % dochodu uzyskanego przez emeryta lub rencistę w danym miesiącu (jeżeli dochód uzyskany od początku roku w KRUS nie przekroczył kwoty 85.528 zł) minus kwota 46 zł 33 gr (tzw. ulga w zaliczce).

W zdecydowanej większości przypadków KRUS rozliczy podatek dochodowy za emeryta lub rencistę, wystawiając formularz PIT-40A.

Jeżeli emeryt lub rencista otrzyma z KRUS PIT-40A i poza emeryturą lub rentą wypłacaną z tego organu rentowego w 2010 r. nie osiągnął innego przychodu, który zgodnie z ustawą podatkową podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych (dochód z gospodarstwa rolnego nie wchodzi do tego przychodu), to emeryt/rencista nie ma obowiązku składania w urządzie skarbowym dodatkowego zeznania podatkowego. Podatek obliczony przez KRUS będzie podatkiem należnym za 2010 rok.

KRUS nie rozliczy jednak podatku dochodowego emeryta/rencisty za 2010 r., gdy:

1. emeryturę lub rentę wypłacała w ciągu 2010 r. więcej niż jedna jednostka organizacyjna KRUS (np. emeryt/rencista zmienił miejsce zamieszkania i wypłatę emerytury/renty podjęła inna jednostka organizacyjna KRUS),
2. emeryturę lub rentę wypłacała jednostka organizacyjna KRUS, a następnie jednostka organizacyjna ZUS lub odwrotnie,
3. realizowano w danym roku podatkowym

ulgę podatkową udzieloną przez urząd skarbowy,

4. obniżano w danym roku podatkowym wysokość miesięcznych zaliczek na podatek dochodowy w związku ze złożonym przez emeryta lub rencistę oświadczeniem o wspólnym opodatkowaniu dochodów z małżonkiem lub w sposób przewidziany dla osób samotnie wychowujących dzieci (chyba że takie oświadczenie emeryt lub rencista wycofał w danym roku podatkowym).

Jeżeli wystąpi chociaż jedna z podanych wyżej sytuacji, KRUS przekaże emerytowi/renciście formularz PIT-11A i wówczas emeryt lub rencista musi bezwzględnie sam złożyć zeznanie podatkowe we właściwym urzędzie skarbowym (formularz PIT-36 lub PIT-37), w terminie do 30 kwietnia 2011 roku. Samodzielnie musi również złożyć zeznanie podatkowe osoba, która otrzyma formularz PIT-11.

Roczne obliczenie podatku dochodowego przez KRUS (otrzymanie formularza PIT-40A) nie oznacza, że emeryt lub rencista nie może rozliczyć podatku sam w urzędzie skarbowym.

Jeżeli emeryt (rencista) stwierdzi, że korzystniejsze dla niego będzie rozliczenie podatku z małżonkiem lub dzieckiem (w przypadku osób samotnych) - sam składa zeznanie podatkowe (formularz PIT-36 lub PIT-37) we właściwym urzędzie skarbowym w terminie do 30 kwietnia 2011 roku.

Zeznania takie składają również emeryci / renciści, którzy:

- chcą skorzystać z ulg podatkowych określonych w ustawie (np. z tytułu wychowywania dzieci, z tytułu poniesienia wydatków na cele rehabilitacyjne, z tytułu dokonania darowizny pieniężnej na rzecz organizacji pożytku publicznego) lub
- chcą wnioskować o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz wybranej organizacji pożytku publicznego.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że podatku dochodowego od osób fizycznych za 2010r. nie płać osoby (w tym emeryci/renciści), których roczny przychód podlegający opodatkowaniu nie przekroczył w 2010 r. kwoty 3.091 zł.

Barbara Sołomiewicz

Nasze radne

W listopadowych wyborach samorządowych w Radzie Miejskiej Zabłudowa zasiadło ośmioro nowych radnych. To właśnie ich sylwetki przedstawimy naszym czytelnikom.

Teresa Teofilewicz od urodzenia mieszka w Kucharówce. Prowadzi z mężem 13 ha, ogólno-towarowe gospodarstwo rolne. Posiada wykształcenie średnie. Ma trójkę dzieci, dwoje wnucząt. W latach 2002-2004 była radną, później na kolejne dwa lata została przewodniczącą Rady Miejskiej. Od 1974 roku należy do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Obecnie jest dyrektorem Biura Zarządu Wojewódzkiego PSL w Białymstoku. Na pierw-

szej sesji obecnej kadencji została ponownie wybrana przewodniczącą Rady Miejskiej w Zabłudowie. Jest także członkiem Komisji Planowania i Finansów oraz Komisji Gospodarczej.

– W tej kadencji chcemy zakończyć budowę wodociągów w gminie i zająć się kanalizacją – stwierdziła Teresa Teofilewicz.

Radna będzie zabiegać o utwardzone drogi gminne, bo tego domagają się mieszkańcy. Liczy m.in. na wykona-



nie w tym roku drogi asfaltowej Kucharówka – Kowalowce.



Dorota Brańska od urodzenia mieszka w Protasach. Z wykształcenia jest ekonomistką. Ukończyła Uniwersytet

w Białymstoku. Od 15 lat jest księgową w firmie handlowej. Ma dwoje dzieci, w wieku 22 i 17 lat. Mąż Wojciech jest sołtysem w Protasach. Uwielbia rowerowe wycieczki i spotkania z przyjaciółmi.

W Radzie Miejskiej Zabłudowa, w której jest po raz pierwszy, jest członkiem Komisji Planowania i Finansów oraz Komisji Kultury, Zdrowia i Oświaty. Dorota Brańska jako radna reprezentuje oprócz Protas także Kuriany, Białostoczek i Zwierki.

W radzie miejskiej będzie starała się o poprawę nawierzchni drogi w Protasach.

Ponadto zależy jej na przedłużeniu oświetlenia we wsi wzdłuż drogi do Rafałówki. Będzie zabiegać o poprawienie oznakowania przejścia dla pieszych przez drogę wojewódzką w Protasach i budowę oświetlenia przy przystanku przy tejże drodze w kierunku Białegostoku. Uważa, że Kuriany zasługują na poprawę nawierzchni drogi i nowe boisko dla dzieci i młodzieży. Białostoczek potrzebuje oświetlenia drogi od przystanku MPK do wsi, Zwierki natomiast czekają na remont dawnej szkoły, która pełni obecnie rolę świetlicy wiejskiej.

Nowe wodociągi

12 stycznia br. rozstrzygnięto przetarg na budowę dwóch sieci wodociągowych w Gminie Zabłudów. Jego zwycięzcą zostało przedsiębiorstwo „Biel-

bud” z Bielska Podlaskiego, które wybuduje oba odcinki.

Wodociąg pomiędzy wsiami Sieški – Olszanka – Ochremowicze będzie kosztować 300

794, 90 złotych. Koszty budowy kolejnego od Pawłów przez Kaniuki do Cieluszek wyniosą zaś 918 430,03 złotych.

ZEGAR (20)

Lutowe śniegi przykryły wy-
ciszeniem błudowskie domy
i uliczki. Karnawałowe pohuki-
wania nie niosły się nawet od
dworu, grzęznąć w parkowych
stawach, przykrytych o tej porze
roku, lodową taflą. Marazm owi-
jał szczelnie to, co jeszcze pobły-
skiwało świątecznymi iluminacja-
mi. Gazety szeleściły niespokoj-
nymi wieściami, jakby wiedząc,
że mieszczanie przytuleni wie-
czorami do ciepłych, kaflowych
ścianówek, z łatwością przenosili
swoje marzenia w letnie objęcia,
w ptasie rozśpiewanie, rozpisywa-
li swoje nadzieje na wędrowanie
poza miejskie bramy, aby doj-
rzeć pola pracowitymi rękoma
chłopów uprawiane. Każdy swoje
marzenia posyłał ku nieznanym
jeszcze dniom, obawiając się,
aby nieszczęścia nie wtargnęły
w miejskie wnętrza a poza pali-
sada miejską, nie znaczyły nieba
krwawymi łunami pożarów.

W ratuszu nic się nie zmie-
niło. Zegar nadśluchiwał tych
samyh od lat prób wprowadza-
nia niepokoju. Metody były
jak dawniej: budowano lepszą
przyszłość miasteczka i ziemi
najbliższej, ze swoją osobą na
pierwszym planie. Dyskrecja
obowiązywała i szczególna
ostrożność. Kłaniano się jak
dawniej, dworsko i lizusow-
sko, kiedy ujrzano przed sobą
Najważniejszego w ratuszu.
Młode zęby szczerzyły się nadal
w uśmiechu przymilnym, stare
zębiska naciągnięte górną war-
gą udawały powagę i zrozumie-

nie dla trudnej roli, choć wia-
domym było, że codzienność
była inna, czekano z niecierp-
liwością na jakiegokolwiek, nawet
najdrobniejsze potknięcie przy-
noszące ulgę i zadowolenie.
Ot, ktoś mógłby powiedzieć
ludzka przywara, której nie jest
w stanie wyplenić nic, poza zwy-
kłą, ludzką przyzwoitością. Tej
jednak wciąż brakowało!

Nasłuchał się zegar najprze-
różniejszych sposobów, aby pra-
ca w ratuszu szeleściła papierem
a interesanci, aby wychodzili
porażeni wielkością urzędniczej
mocy. Ta recepta zawsze się
sprawdzała, bo po latach odium
wszelakiego niezadowolenia
otulało szczelnie, jak togą, Naj-
ważniejszego w ratuszu. Nie było
już w zwyczaju wyprowadzać
w stronę pręgierza, ale pozostały
owe różgi języków, które cięły
boleśnie, bo niesprawiedliwie.

Wiedział o tym zegar z ra-
tuszowej wieży. Widział „ową
przemianę”, która natych-
miast zamieniała panegiryki
w oszczercze ulotki, przymilne
z pozoru uśmiechy w jadowite
syczenie, widział i słyszał jak
słowa wydobywały z siebie woń
kloaczego dołu, którym upa-
jano się jak zamorskim pach-
nidłem. Pamiętał jak przywią-
zywano do pręgierza, jak cięto
z radością w nadrzecznych
zastoinach łożę do chłostania,
jak narastał w miasteczku czas
biczowania, jakby nadchodzi-
ła wyjątkowa chwila, która to
uspokajała wnętrza, jak po speł-
nieniu dobrego uczynku. Ale
nie było w tym dobra.

I znowu ten sam scenariusz

miał rozsiaść się na ratuszowych
ławach, gniewnym wzrokiem
odsyłać interesantów do ciem-
nego kąta, okazując swoją ziem-
ską wielkość i niezastąpienie.
Wytykano, że bramy miejskie
skrzypią nie naoliwione, że
turkot bryczek w dzień targowy
zdmuchuje puder z nobliwych
mieszczanek, że chmury, które
nadcignęły zza horyzontów,
były za sprawą znanych wszyst-
kim osób. Domagano przy tym,
aby Wyższa Uczelnia Odczy-
niania Cugów i Spalania Róży,
mniej zajmowała się teoretycz-
nymi dywagacjami na najprze-
różniejsze tematy a bardziej
zwracała uwagę na codzienne
życie mieszkańców tej ziemi.
Oczekiwań było coraz więcej.
Z ratusza wychodziły owe po-
stulaty, i były, to trzeba uczciwie
przyznać, nie opłacane dezyde-
raty, ale mające nadzieję na sute
wynagrodzenie po zmianach,
które miały wywołać. I tak mijały
dni. Ktoś zauważył, że od kreciej
roboty, jedno z węgieł ratusza
nieco się przechyliło, jakby za-
padając się w ziemię. Ktoś przy-
pomniał historię sprzed lat, kie-
dy to już się w historii tego mia-
steczka zdarzyła się tragedia i na
Koziońcu zostało pogrzebane
miasto, wówczas ludne i bogate,
z powodu pychy. A teraz, jakież
to grzech miał sprawić, że w cze-
luściach miały być pogrzebane
nadzieje i świetlana przyszłość
miasteczka?

Póki co padał śnieg przysy-
pując brudne połączenie ziemi,
jeszcze nie przebudzonej do
wiosennej jasności.

Błudowianin